

Trudno snuć domysły na temat przyczyn tej zmiany, wydaje się jednak, że powodzenie sprawy, o którą Dross zabiega, uzależnione jest od wyprostowania również i tych fałszywych przekonań, które dotyczą poruszonego problemu historycznego.

Zdziwienie może budzić zamieszczenie w niewielkiej objętościowo broszurze tekstu niemiecko-austriackiej proklamacji z 1916 r., w której obiecywano utworzenie marionetkowego królestwa polskiego. Czyżby chodziło o wykazanie jeszcze jednego dowodu dobrej woli Niemców wobec narodu polskiego? Dross twierdzi przy tym, że owa proklamacja, mimo pewnych zastrzeżeń, jakie może budzić, „była ważnym krokiem na drodze do wskrzeszenia Polski” (s. 31).

Ocenę tego epizodu historii z 1916 r. musimy jednak potraktować jako wyraz ogólnej tendencji autora do wydobywania na światło pozytywne momentów z dziejów polsko-niemieckiego sąsiedztwa, czemu dawał on wyraz i we wcześniejszej publicystyce. Tendencja sama w sobie jest niewątpliwie zjawiskiem pozytywnym. Ogólnie zaś stwierdzić można, że omawiana broszura zasługuje na uwagę przede wszystkim dlatego, że Dross reprezentuje postawę dopuszczającą możliwość rzeczowego dialogu polsko-niemieckiego.

Józef Konieczny

TADEUSZ CIEŚLAK: *Z dziejów prasy polskiej na Pomorzu Gdańskim w okresie zaboru pruskiego*. Gdańsk 1964, 184 ss.

Od szeregu lat autor omawianej tu książki zajmuje się historią społeczno-polityczną Pomorza. W dotychczasowych swoich pracach wiele miejsca poświęcił także niektórym pomorskim i mazurskim czasopismom oraz sylwetkom tamtejszych działaczy narodowych. Powyższa praca jest naukową syntezą dziejów prasy polskiej ukazującej się na Pomorzu Gdańskim, syntezą opartą jednak przede wszystkim na własnych, najnowszych badaniach autora.

Książka składa się z pięciu rozdziałów przedstawiających poszczególne okresy rozwoju prasy. Okres pierwszy, to czasy Wiosny Ludów i związanego z nią ożywienia społeczno-politycznego, które stworzyło warunki dla podejmowania różnego rodzaju inicjatyw wydawniczych. Powstają wtedy pierwsze na terenie Pomorza pisma polskie, mianowicie „Szkółka Narodowa” i „Biedaczek”. Wzrost reakcji w Prusach po klęsce rewolucji 1848/49, wyrażający się m. in. wydaniem zarządzeń ograniczających wolność prasy, doprowadził do upadku obydwu tych pism. Drugi etap rozwoju prasy polskiej charakteryzuje T. Cieślak w rozdziale zatytułowanym *Prasa polska na Pomorzu Gdańskim w okresie przyspieszonego „prusaczenia” Niemiec*. Do drugiego „pokolenia” prasy polskiej na Pomorzu Gdańskim zalicza autor „Nadwiślanina”, „Gospodarza” oraz „Przyjaciela Ludu”. Trzeci okres historii prasy pomorskiej to lata rządów Bismarcka. W rozdziale dotyczącym tych czasów omawia autor główne ówczesne przedsięwzięcie wydawnicze, a mianowicie „Gazetę Toruńską”, założoną w 1867 r., i takie pisma jak „Pielgrzym” (powstał w 1869 r.), „Piaś”. Rozdział czwarty traktuje o kulminacyjnym okresie rozwoju prasy, który przypada na ostatnie lata XIX i początek XX w. Na pierwszy plan wysuwa się wówczas „Gazeta Grudziądzka”, która najdobitniej świadczy o rozwoju i możliwościach prasy pomorskiej. Warto zaznaczyć, że założona w 1894 r. „Gazeta Grudziądzka” ukazywała się w 1914 r. w nakładzie 128 528 egzemplarzy. Było to największe pod względem wysokości nakładu czaso-

pismo polskie nie tylko w zaborze pruskim, lecz w ogóle największe na świecie pismo ukazujące się wtedy w języku polskim i trzecie z kolei pośród periodyków wydawanych w ówczesnym państwie niemieckim.

W założeniu omawianej pracy tkwi ograniczenie jej do podania charakterystyki tylko ważniejszych czasopism, nie przedstawia ona zatem obszerniej wszystkich w ogóle prasowych inicjatyw wydawniczych. Dotyczy to przede wszystkim przełomu XIX i XX w. Poza „Gazetą Grudziądzką” szerzej potraktowana została tu tylko „Gazeta Gdańska”, założona w 1891 r., i pismo kaszubskie „Gryf”, wychodzące w latach 1908—1912. W ostatnim rozdziale autor pokrótce omawia postawę pism polskich na Pomorzu Gdańskim w okresie I wojny światowej na przykładzie „Pielgrzyma”, „Gazety Toruńskiej” i „Gazety Grudziądzkiej”.

W odniesieniu do zarysowanego wyżej układu pracy nasuwałyby się pewne wątpliwości. Wydaje się bowiem, że „Gazetę Toruńską” należało omawiać również w rozdziale dotyczącym przełomu XIX i XX w., gdyż prowadziła ona także w tym okresie ożywioną działalność. Ostatni rozdział natomiast jest chyba zbyt lakoniczny w stosunku do bogactwa problematyki politycznej, jaką przynosi I wojna światowa.

Praca nie ogranicza się do omówienia czasopism politycznych, lecz przedstawia także ważniejsze pisma o charakterze religijnym, specjalistycznym, a nawet naukowym („Zapiski Towarzystwa Naukowego w Toruniu”). Autor podaje także sporo wiadomości o niemieckiej prasie na Pomorzu Gdańskim oraz licznie wydawanych wtedy kalendarzach.

W okresie zaborów funkcje prasy polskiej, zwłaszcza w zaborze pruskim, były w poważnym stopniu specyficzne i wyjątkowe. Zjawisko to określił autor we wstępie stwierdzając, że prasa polska w zaborze pruskim występowała wobec społeczeństwa polskiego jako organizator, nauczyciel i sędzia. W tym zakresie jej znaczenie było daleko większe niż w innych społeczeństwach posiadających własną państwowość. Specyfika prasy w zaborze pruskim sprowadza się do jej znaczenia w walce o zachowanie bytu narodowego. Rola ta wzrasta w ciągu XIX w. w związku z zaostrzaniem się polityki antypolskiej i rozwojem samej prasy, osiągając punkt kulminacyjny na początku XX w. Narodowemu aspektowi działalności prasy poświęca też autor najwięcej uwagi. Omawiając poszczególne czasopisma uwypukla on zresztą zarówno fakty z zakresu różnorodnej problematyki narodowej występujące na łamach danego czasopisma, jak i fakty pozwalające określić postawę ideologiczną pisma.

Jak sądzić można na podstawie omawianej książki, w pierwszym okresie działalności prasy polskiej przeważała akcja mająca na celu uświadomienie narodowe. Już pierwsze pisma, ukazujące się na tym terenie, usiłują dotrzeć do jak najszerszych warstw. Autor wielokrotnie zwraca uwagę na akcenty niepodległościowe, nawiązywanie do tradycji narodowych, na głębokie zainteresowanie kulturą narodową. Zainteresowania te były niewątpliwie nie tylko wyrazem nastrojów oświeconych warstw społeczeństwa. Obok krzewienia słowa polskiego i podtrzymywania rodzimej kultury ludowej służyć mogły one jako pomost prowadzący warstwy ludowe do świadomej polskości. Uświadamianie narodowe i propagowanie akcji oświatowej pozostaje i w czasach późniejszych jednym z najważniejszych zadań, jakie stawiają sobie pisma. Poza tym jednak, w miarę zaostrzania się polityki antypolskiej, niesłuchanie ważną sprawą dla społeczeństwa polskiego staje się taka rozbudowa organizacji wewnętrznej, która by umożliwiła skuteczne przeciwstawienie się akcjom germanizatorskim. Dlatego też tworzy się tu najrozmaitsze instytucje społeczno-gospodarcze, oświatowe i kulturalne, których głównym celem jest podniesienie ekonomiczne i przeciwdziałanie różnego rodzaju instrumentom polityki germanizacyjnej. Praca podaje wiele przykładów świadczących o zaintere-

sowaniu prasy polskiej na Pomorzu działalnością polskich organizacji, o ich propagowaniu i popieraniu. Autor zwraca także uwagę na udział prasy, przede wszystkim „Gazety Grudziądzkiej”, w walce o ziemię, która stała się w tym czasie głównym terenem zmagania narodowościowych.

Pominięto jednak niemal sprawę udziału prasy w walce narodowościowej toczonyj w miastach, co przejawiało się m. in. w propagowaniu hasła „swój do swego”. Hasło to służyło drobnomieszczaństwu polskiemu w jego walce konkurencyjnej z drobnomieszczaństwem niemieckim. Z kolei te zmagania o miejscowy rynek stanowiły ekonomiczną podstawę szerzenia się na przełomie XIX i XX w. nacjonalizmu w zaborze pruskim.

Autor porusza także sprawę stosunku niektórych pism do ruchu narodowego na Kaszubach. Przede wszystkim charakteryzuje wspomnianego już „Gryfa”, który odegrał szczególną rolę w rozwijaniu kontaktów Kaszub z resztą Polski. W odniesieniu do sprawy Kaszub istniały w obozie polskim różnice poglądów, które omawiana praca zaznacza. Autor traktuje raczej z sympatią linię „Gryfa” i tych pism, które popierały odrębny kaszubski ruch kulturalny, widząc w nim najlepszą drogę do jedności z całym narodem polskim.

Autor, określając ogólnie rolę prasy pomorskiej w polskim ruchu narodowym jako postępową, wskazuje zarazem na ujemne skutki agitacji narodowej uprawianej przez prasę, a mianowicie dominację haseł solidaryzmu narodowego na jej łamach. Głębokie zaangażowanie w sprawę obrony polskości prowadziło do doszukiwania się przyczyn wszelkiego zła tylko po stronie niemieckiej i stopniowo odsuwało zagadnienia społeczne na dalszy plan. Hasła solidaryzmu narodowego i społecznego służyły obiektywnie interesom klas posiadających. Wyraźnie uwiadcza się to w przytaczanych przez T. Cieślaka programowych sformułowaniach wcześniejszych pism pomorskich: „Szkoły Narodowej” (początkowo „Szkółka Narodowa”), „Biedaczka”, „Nadwiślanina”.

Nie spotykamy natomiast na terenie Pomorza polskich pism socjalistycznych. Przeciwnie, całą omawianą prasę cechował antysocjalizm.

Charakterystyka oblicza społeczno-politycznego poszczególnych pism dokonana została z punktu widzenia ich ogólnej roli w danym okresie historycznym. Tak np. autor podkreśla sympatyzowanie pierwszych pism pomorskich z prądami demokratycznymi i wolnościowymi w Europie. Wskazuje także na pewne akcenty krytyki w stosunku do postawy przedstawicieli klas posiadających, na zainteresowanie niektórymi problemami społecznymi, np. położeniem robotników rolnych. Podkreślając wspólne dla całej pomorskiej prasy polskiej ściśle katolickie stanowisko, równocześnie podnosi także walkę tejże prasy z germanizacją za pośrednictwem kościoła i krytykę germanizatorskiej postawy niektórych przedstawicieli hierarchii kościelnej. Na taką krytykę potrafiło się zdobyć nawet klerykalne pismo „Pielgrzym” wydawane przez księży w Pelplinie. Wydaje się nam, że ten ostatni fakt tłumaczyć można różnicą interesów księży polskich i niemieckich.

Omawiana tu rozprawa podważa rozpowszechnioną do niedawna opinię o jednolite konserwatywnym, klerykalnym obliczu wszystkich polskich pism na Pomorzu Gdańskim w tym okresie. Autor wykazuje, że zarówno społeczny konserwatyzm manifestujący się m. in. w hasłach solidaryzmu społecznego, jak i katolicyzm, były zjawiskami złożonymi nawet w odniesieniu do jednego pisma. Wydaje się również, że określanie jednych organów jako obszarnicze, konserwatywne, klerykalne, a inne jako mieszczańskie — w świetle wywodów autora — jest uproszczeniem. Główna rola w inicjatywach wydawniczych przypada inteligencji, działaczom społecznym, którzy często wywodzą się ze szlachy. Ich to poglądy wyrażają pisma. Związek pomiędzy postawą społeczno-polityczną pisma a intere-

sami społecznymi pewnej klasy czy też klas występuje najczęściej w sposób pośredni, w warunkach zaboru pruskiego przełamując się w dodatku poprzez pryzmat zmagañ narodowościowych.

Lektura nasuwa także jedną uwagę o charakterze bardziej szczegółowym. Dyskusyjna pozostaje — naszym zdaniem — kwestia postawy politycznej Wiktora Kulerskiego przed 1914 r. i oblicza społeczno-politycznego „Gazety Toruńskiej” na początku XX w. Kulerski na długo przed wybuchem wojny zaczyna wiązać się z konserwatystami i zwolennikami polityki ugodowej w stosunku do zaborczego rządu prusko-niemieckiego, co ujawnia się wyraźnie już w 1909 r. w związku z jego postawą wobec tzw. reformy finansów Rzeszy w parlamencie. Nie zmienia on jednak aż do 1914 r. radykalnego tonu „Gazety Grudziądzkiej”, tak że odnosi ona nadal wielkie sukcesy wydawnicze. „Gazeta Toruńska” natomiast w ostatnich latach zaboru jest — jak sądzimy — pismem bardziej radykalnym od „Gazety Grudziądzkiej”, choć z analizy autora odnoszącej się do jej sylwetki w czasach bismarkowskich sądzić można, że było to pismo konserwatywne — pomorski odpowiednik „Dziennika Poznańskiego”.

W zakończeniu można sformułować jeszcze jedną uwagę ogólną, jaka nasuwa się po przeczytaniu pracy. Dowodzi ona bardzo dobitnie, że badania nad zagadnieniami historii prądów społeczno-politycznych i nad dziejami ruchu narodowego należałoby rozpoczynać od bliższej analizy prasy. W tych czasach bowiem ugrupowania polityczne nie posiadają w większości form organizacyjnych i koncentrują się wokół niektórych pism. Łamy prasy odzwierciedlają najpełniej rozwój ruchu narodowego; prasa stanowi także jedno z jego głównych narzędzi.

Jerzy Marczewski

HEINZ BRÜDIGAM: „*Der Schoß ist fruchtbar noch*”... *Neonazistische, militaristische, nationalistische Literatur und Publizistik in der Bundesrepublik*. Röderberg-Verlag GmbH, Frankfurt (Main) 1964, 212 ss.

Książka Heinza Brüdigama jest zwięzłą dokumentacją, omawiającą 81, uszeregowanych w porządku alfabetycznym, zachodnioniemieckich wydawnictw o charakterze neonazistowskim, militarystycznym bądź nacjonalistycznym. Obszerny wstęp stanowi ogólną charakterystykę tego typu produkcji literackiej i publicystycznej ukazującej się aktualnie w Niemczech zachodnich. Przy omawianiu poszczególnych pozycji autor podaje dokładne dane o osobie wydawcy, współpracowników i tematyce wydawnictwa oraz uzupełnia je zwięzłą kroniką dotychczasowej akcji wydawniczej. W ten sposób dokumentacja pozwala zorientować się w sieci powiązań między współcześnie działającymi w NRF nacjonalistycznymi partiami, organizacjami i poszczególnymi osobistościami.

Autor zaznacza, że podane przez niego zestawienie nazistowskich pism nie jest wyczerpujące. Tak więc omawiając miesięcznik „Alte Kameraden” — organ *Arbeitsgemeinschaft für Kameradenwerk und Traditionsverbände* zrzeszającej 50 organizacji niemieckich uczestników II wojny światowej — wymienia przykładowo 30 pism firmowanych przez różnego rodzaju paramilitarne ugrupowania, a wydawane w tym samym G. Braun-Verlag w Karlsruhe, co „Alte Kameraden”.

Wymowne są same tytuły: „Nachrichtenblatt der 11 Inf. Div.: Mitteilungen der Kameradschaft ehemaliger 116-er Giessen”, „Die Kameradschaft”, „Die Oase” (*Verband ehemaliger Angehöriger des Deutschen Afrikakorps*). Pisma tego typu redagowane są z reguły przez b. wyższych wojskowych. Na przykład „Alte Ka-